

Jak miecz Damoklesa

31 marca 2008 r. w Nieszawie spotkali się samorządowcy i politycy, aby sprzeciwić się ustaleniom resortu środowiska o wstrzymaniu do 2013 roku budowy nieszawskiego stopnia wodnego. Zebrali się samorzutnie.



Za stołem prezydialnym. Od lewej: senator Andrzej Person, burmistrz Nieszawy Andrzej Nawrocki, posłanka Ewa Kierzkowska i starosta Zbigniew Żbikowski

- *Hasło senatora Andrzeja Persona „Łączy nas Wisła” jest w dalszym ciągu aktualne* - podkreślił burmistrz Nieszawy Andrzej Nawrocki, gospodarz spotkania. - *Najgorszą rzeczą w tej sprawie jest „nie robienie nic”.* Może dojść do sytuacji, od której już nie będzie odwrotu - dodał władarz miasta. Zapropo-nował zredagowanie tekstu protestu do ministra środowiska i odpowiednich instytucji. W tym celu został wytypowany zespół redakcyjny. W jego skład weszli: Marek Kalinowski radny z Włocławka, Adam Koc wiceburmistrz Nieszawy, Marek Ogrodowski wiceburmistrz Ciechocinka i Katarzyna Świdorska przewodnicząca włocławskiego stowarzyszenia „Życie nad Wisłą” (skupia mieszkańców dzielnicy Zawisłe). Uczestnicy spotkania często powoływali się na uchwałę Sejmu, podjętą w 2000 roku, na temat budowy drugiego stopnia wodnego na Wiśle. Zarzucano politykom ignorowanie decyzji parlamentu. Sejm sobie, politycy sobie. - *To wszystko, co do tej pory zostało zrobione w tej sprawie, nagle przysło* - zaznaczył senator Andrzej Person. Senator zaproponował zwołanie okrągłego stołu, z udziałem parlamentarzystów województwa kujawsko - pomorskiego. Wyraził nadzieję udziału w nim Bronisława Komorowskiego, marszałka Sejmu. Marek Kalinowski poinformował o poparciu dwudziestu czterech włocławskich radnych dla budowy tamy w

Nieszawie. Przypomniął o zbliżającej się 17 kwietnia rocznicy fałszywego alarmu. A gdyby był prawdziwy? Przypomnijmy, paraliżujący strach, przerażenie, jakiego jeszcze w Nieszawie nie doświadczone w związku z zagrożeniem katastrofą budowlaną włocławskiej zapory, opanował nieszawian i mieszkańców miejscowości położonych nad Wisłą.

Sprawcą okazał się system alarmowy na tamie we Włocławku, który włączył się samoczynnie, na skutek wyładowania atmosferycznego. W pamiętny wieczór w Nieszawie zasłabły dwie osoby. Jedna z nich została wywieziona do szpitala z podejrzeniem zawału serca. Zmarła po kilku dniach. Zdenerwowani nieszawianie nie kryli wówczas swego oburzenia, zaznaczając, iż nikłe są działania władz państwa w sprawie budowy stopnia wodnego w Nieszawie. - *Nie chcemy stać się ofiarami niefrasobliwości czynników rządowych, żądamy, po tym dającym wiele do myślenia niekontrolowanym wydarzeniu, zdecydowanych działań likwidujących nieustanne zagrożenie naszego życia* - podkreślali z naciskiem. Co zrobiono przez ostatni rok, żeby zmienić ten stan? Zadawali sobie pytania samorządowcy i politycy 31 marca w Nieszawie. - *Wrogowi nie należy życzyć takich przeżyć, jakie były udziałem setek ludzi, na skutek fałszywego alarmu* - skonstatował włocławski rajca. - *Ten temat jednoczy parlamentarzystów województwa kujawsko -*



Uczestnicy spotkania. W głębi red. Dariusz Knapik (pierwszy od lewej)

